

MAJOR SPZ, Trasa (gość Dj Twister)

diler, złodziej, paser, raper
pchają towar i biorą papier
wymuszenia, rozboje, handel
kiedyś chciałem być adwokatem
zbieram bandę, jedziemy w trasę
robimy rap; kurw* - da się!

resztę spraw mam w kutasie
jechać wi-fi, gubię zasięg
mieszam legal z nielegaliem
raz zielone a raz białe
płyty, bletki, torby z chrzanem
w miastach mordy zaufane

stałem w bramie
stoję na scenie
widz ecie panie
idę do ciebie
przrzekłem ci że trochę się zmienię
ty obiecałeś ze scenę rozjebie

idę /3x
przed siebie
szybko wstaje
jak się wyjebie
kilo maleje
siedzę i dziele
jak zarobię to się podzielę
na razie trochę, trochę szaleje
wyśpię się jak sobie podzielę
Zachodnia Polska, poznaj tą ziemię
kładę na bity nadzieję

kolejny dzień, kolejne miasto
gramy koncert, w górze las rąk
słyszę bit to wpadam w amok
chlebem i koką wszędzie witają
ludzie znają teksty na pamięć
twoje chcą szybko zapomnieć
nikt nie lubi jak si ego kłamie
dlatego przychodzą do mnie

nie jestem zawistny człowiek
za swoich wrogów się modlę
życie bywa czasami podłe
mam nadzieje ze umrą godnie
liczyli ze już jest po mnie
że nie dam rady się podnieść
jak widzisz stoję na nogach
wyciągam rękę, pomogę też tobie

głęboki oddech
świeży powiew
jebac kalki
MAJOR SPZ – wiadomo
rymy się sypią jak wióry z tokarki
rymy się sypią jak towar z samarki
złote płyty
złote zegarki
dawaj bit – ruszam do walki
biorę scenę na barki!